

# NA DRODZE DO NIEBA

## SPOTKANIE 3. Zakaz wjazdu

Osoby: mama, Bartek, policjant

Scenografię należy ustawić tak, aby mama i Bartek siedzieli w „samochodzie” utworzonym z dwóch krzesel. Mama trzyma w ręku kierownicę wyciętą z papieru i co jakiś czas wykonuje prawą ręką ruch jak przy zmianie biegów. Policjant stoi z boku i podchodzi do „samochodu” tylko na czas odgrywania swojej roli.

Rekwizyty: kierownica, dwa krzesła, dowód rejestracyjny samochodu, mandat

*Bartek i mama jadą samochodem.*

- MAMA: Bartek, proszę przecież, żebyś nie odpinał pasów w trakcie jazdy! Przecież to niebezpieczne! Gdyby był wypadek, to mógłbyś tego pożałować... Już nie mówiąc o tym, że jeśli złapałaby nas policja, to byś płacił mandat!
- BARTEK: Dobrze, już zapinam... Mamo, uważaj!
- MAMA: Skąd to auto się tu wzięło?! Ledwo zdążyłam wyhamować!
- BARTEK: Mamo, ale pech! Trafiłaś akurat na policję!
- MAMA: Tylko spokojnie. Najważniejsze, że jesteśmy cali...
- POLICJANT: *(podchodzi do mamy)* Sierżant Tatarak, dzień dobry! Droga pani, proszę mi powiedzieć, jaki znak mijala pani na początku tej ulicy?
- MAMA: Hmm, jakiś okrągły... To chyba było ograniczenie prędkości, prawda? *(Policjant kiwa przecząco głową.)* Przyznaję się – nie pamiętam.
- BARTEK: Mamo, tam był chyba okrągły czerwony z białym paskiem na środku, pamiętasz?
- POLICJANT: Syn całkiem dobrze pani podpowiada. *(zwraca się do Bartka)* Jak masz na imię?
- BARTEK: Bartek, proszę pana.
- POLICJANT: Skądś cię kojarzę... Mniejsza z tym. Czy wiesz, co oznacza ten znak?
- BARTEK: Proszę chwilę poczekać... ***(zwraca się do widowni szeptem)*** Kojarzycie, co to za znak – czerwony z białym poziomym pasem? ***(Dzieci odpowiadają, że zakaz wjazdu.)*** Dzięki. *(zwraca się do policjanta)* To zakaz wjazdu, proszę pana.
- POLICJANT: Znakomicie, młody człowieku. Następnym razem, jeśli twoja mama nie zauważy tego znaku, to podpowiedz jej, że nie może jechać dalej.
- MAMA: Przepraszam, rozmawiałam z synem i zagapiłam się. Sama nie wiem, jak to mogło się stać. Ale to już się nie powtórzy!
- POLICJANT: Mam taką nadzieję! Dzisiaj jednak nie mogę pani darować. To naprawdę poważne wykroczenie.
- MAMA: Zdaję sobie z tego sprawę...
- POLICJANT: Poproszę dokumenty. *(Mama podaje dokumenty.)* Wypisuję mandat za niezastosowanie się do znaku „zakaz wjazdu”. Dzisiejsza nieostrożność będzie panią kosztować 250 zł i 5 punktów karnych, ale myślę, że najważniejsze, że nic poważnego się nie stało.

MAMA: To prawda, chwała Bogu...

POLICJANT: *(zwraca dokumenty razem z mandatem)* Życzę bezpiecznej podróży, do widzenia. *(oddala się od mamy)*

BARTEK: Do widzenia.

MAMA: Do widzenia...

BARTEK: Dobrze, że zdążyłem zapiąć te pasy! Zapłacilibyśmy jeszcze więcej!

MAMA: Tak synku... To co, jedziemy do babci?

BARTEK: To nie kupujesz jednak tej nowej sukienki na imieniny cioci?

MAMA: Nie. Powiedzmy, że wydałam już dzisiaj wystarczająco dużo pieniędzy. Pójdę w tej zielonej spódnicy.

BARTEK: Super, to jedziemy do babci!